

(Il Tempo - A.Austini) Stan konta się poprawia, ale Roma kosztuje nadal więcej niż zarabia i cały czas traci. Sprzedaż piłkarzy i zyski niezbędne do otrzymania zgody UEFA wrócą do aktualności w czerwcu. Tym razem, jednak, na horyzoncie jest główny sponsor.

Najważniejsza wiadomość nie jest zapisana w okresowym sprawozdaniu finansowym na dzień 31 grudnia 2017 roku z 40,3 mln euro na minusie, zatwierdzonym w środę przez zebranie zarządu Romy. W najbliższych tygodniach klub Pallotty podpisze kontrakt z międzynarodową firmą - przynajmniej trzy w wyścigu i wśród nich Turkish Airlines, - która w sezonie 2018/2019 umieści swoje logo na koszulkach Giallorossich. Roma jest przekonana, że zamknie porozumienie do czerwca, aby umieścić w bilansie pierwszą transzę pieniędzy, które pomogą zrównoważyć stan konta w bilansie finansowym. Tym, który klub musi na siłę wyrównać na zero, aby zmieścić się w Finansowym Fair Play, czerpiąc korzyści z podziału tzw. sprawiedliwych kosztów i podatków.

Dla przykładu, dwa lata temu bilans finansowy wyniósł -14 mln euro. Zatem tamten sezon może posłużyć za porównanie. Roma również wówczas awansowała do 1/8 finału Ligi Mistrzów, miała niemal identyczne relacje kosztów do przychodów, z 6 mln euro przychodów mniej w pierwszej połowie roku bilansowego (118 mln euro przeciwko 124 mln euro obecnie), ale też 7 mln euro kosztów mniej (102 mln euro do 109 mln obecnie). Zespół został wyeliminowany przez Real w tej samej rundzie co Juve poddało się Bayernowi i Liga Mistrzów przyniosła 77 mln euro, z kolei liczbą umieszczoną teraz w bilansie jest 47,8 mln euro, a reszta zostanie wprowadzona w drugim półroczu i będzie zależała od drogi obydwu drużyn w rozgrywkach. W bilansie sezonu 2015/2016 Giallorossi sprzedali latem Romagnolego, w styczniu Gervinho i Destro, w czerwcu Pjanica za ogółem 77,4 mln euro i +64 mln euro zysku z zarządzania piłkarzami.

Dziś z kolei klub zaliczył straty na Iturbe, Doumbii, Zukanovicu i Moreno, ogółem na sumę 6,4 mln euro, a także minimalne zyski na Mario Ruim i Vainqueurze: 2,4 mln euro. Sprzedaż Emersona w styczniu przyniosła jednak kolejnych 18 mln euro zysku, który zostanie wpisany w kolejnym półroczu: ogólnie rzecz ujmując, pomijając niepoliczalne obecnie przychody (sponsor i Liga Mistrzów), można powiedzieć, że Roma będzie musiała sprzedaż w czerwcu kolejnego z wielkich. Wskazania padają na Alissona (którego Pallotta chciałby zatrzymać), Manolasa, Nainggolana, Strootmana, Pellegriniego i Dzeko. Im mniej pieniędzy będzie potrzebnych na szybko, tym większy margines negocjacyjny będzie miał Monchi, który, w każdym razie, chce zrewolucjonizować zespół. Bowiem ten zarabia zbyt dużo - koszty personelu wzrosły i na półrocznym sprawozdaniu ciężą bonusy wypłacone już za awans do 1/8 Ligi Mistrzów - w porównaniu do tego co robi. I Pallotta, poza swoją drugą rekapitalizacją ustaloną przez zarząd na 115 mln euro, wpłaci kolejnych 12 mln euro środków na finansowanie.

Autor: abruzzo